Nr. 4. Kwiecień Rok I.

Wiadomości

Związku Polskich Chórów Kościelnych

Diecezji Katowickiej



Ś W. C E C Y L I A
patronka muzyki kościelnej i Związku

Treść numeru 3:

Katowice 1937

Czcionkami Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58

Bogarodzica.

Bogarodzica jest najstarszą pieśnią polską w drugiej połowie XIII wieku, może w Sączu dla błogosławionej Kingi i jej Klarysek przez jej spowiednika Franciszkanina Boguchwała napisana; w XV wieku zwana „pięśń dawnych ojców“; potem za utwór św. Wojciecha powszechnie uznawana, co się ani z wiekiem, ani z autorem nie zgadza.

Bogarodzica była pieśnią narodową, śpiewaną przy każdej uroczystości publicznej, kościelnej, na polu walki zarówno jak przed kazaniem; kult tej pieśni jest szczególnie wielki w Wielkopolsce i Małopolsce. W Gnieźnie do dziś ją w niedzielę odśpiewują.

Odpisów melodii „Bogarodzicy“ doszło do czasów naszych jedenaście. Odpis jej najdawniejszy — krakowski — pochodzący z samego początku XV wieku liczy dwie zwrotki, trójdzielne, odmiennie zbudowane z odśpiewaniem „Kyrie eleison“; jest to wezwanie do Syna za wstawiennictwem N. M. P. i św. Jana Chrzciciela.

W tej zaś postaci, w jakiej dochowała się w rękopisie Baczyńskiego (z 1668 r.) w autentyku gnieźnieńskim (rękopis chóru katedry gnieźnieńskiej) oraz w kilku późniejszych przepisanych i wzorowanych na autentyku, składa się „Bogarodzica“ z trzech części:

1. Na **pierwszą** złożyły się pieśń do M. B. i pieśń do Chrystusa. Obie posiadają melodię, opartą na tematach jednakowych. Ta najstarsza część pieśni ma formę prozy - sekwencji; jest utrzymana w pierwszej tonacji kościelnej.
2. Część **drugą** wypełnia pieśń wielkanocna, posiadająca melodie własne, nie złączone związkiem pokrewieństwa, choćby najdalszego z melodią części pierwszej. Melodia została wzięta z kantyków gregoriańskich: responsorium wielkanocnego „Triumphat Dei Filius“ i hymnu „Rex Christe primogenite; całość tej części została przyłączona do Bogarodzicy zapewne w końcu XIV lub początku XV stulecia. Ta pieśń wielkanocna rozwijająca się w szóstej tonacji kościelnej nigdy nie była używana jako pieśń bojowa.
3. Część **trzecią** wypełniają zwrotki od „Adamie“ do „Amen“ melodią urobioną w formie wariantów na tematy części drugiej. Część ostatnia ma formę pieśni strofkowej, t. j. takiej, w której nieograniczona liczba strofek śpiewa się podług jednej melodii, ma dzisiejszą tonację majorową, co jest wskazówką, że była urabiana po XV wieku, t. j. w czasie, kiedy wszystkie tonacje gregoriańskie zlały się ostatecznie w dwie zasadnicze gamy, majorową i minorową, stanowiące podstawę całego systemu muzyki dzisiejszej.

Pierwotny tekst pierwszych zwrotek brzmi: „Bogu rodzica dziewica, Bogiem sławiena Marya — Twego syna gospodzina Matko zwolena Marya — Zyszczy nam, spuści nam Kirjeelejson. Twego dziela krzciciela, Bożycze (t. j. dla twego chrzciciela Jana św. o Synu Boski)— Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze — Słysz modlitwę, jęż nosimy, To dać raczy jegoż prosimy, A na świecie zbożny (szczęsny) pobyt po żywocie rajski pobyt Kirjeelejson.

Motu Proprio
z oryginału Papieża Piusa X o muzyce kościelnej
z dnia 22 listopada 1903 r.

Przełożył z łacińskiego ks. Józef Surzyński.

Wstęp.

Między troskami urzędu pasterskiego o dobro, nie tylko tej najwyższej Stolicy, na której, choć niegodni, z niezbadanego rozporządzenia Opatrzności zasiadamy, ale i każdego kościoła z osobna, największą jest bez wątpienia troska o utrzymanie i podnoszenie ozdobności Domu Bożego, w którym sprawują się religijne obrządki i w którym lud chrześcijański się zbiera, by odbierać łaski sakramentalne, by wysłuchać mszy św., by uczcić Ciało Pana naszego w Najśw. Sakramencie i łączyć modły swe z modłami Kościoła podczas publicznego i uroczystego liturgicznego nabożeństwa.

Nie powinno tedy nic takiego w kościele zachodzić, coby psuło, lub choćby tylko zmniejszało pobożność i skupienie wiernych, coby dawało rozumny dowód do niechęci lub do zgorszenia, coby przede wszystkim wprost obrażało powagę i świętość obrządków i coby się wprost nie zgadzało z świętością Domu Modlitwy i Majestatu Bożego.

Nie chcemy z osobna poruszać wszelkich, w tym względzie zachodzić mogących nadużyć. Chwilowo uwaga nasza zwraca się do nadużycia, będącego jednym z najpowszedniejszych, najtrudniej wykorzenić się dających, i na które skarżyć się wypada nawet tam, gdzie wszystkie inne rzeczy są największej pochwały godne, a mianowicie: piękna i wspaniała świątynia, przepych i doskonały porządek w nabożeństwie, liczba duchowieństwa, powaga i pobożność odprawiających nabożeństwo sług ołtarza. Mówimy o nadużyciu w śpiewie i w muzyce kościelnej.

I zaprawdę istnieje, — czy to ze względu na chwiejną i zmienną naturę tej sztuki, czy to wskutek zmieniającego się z biegiem czasu gustu i zwyczajów, czy to wskutek zgubnego wpływu, jaki na świętą sztukę wywiera sztuka świecka i teatralna, czy to wskutek upodobania, które muzyka bezpośrednio przynosi, a które w słusznych granicach utrzymać trudno, czy to wreszcie wskutek licznych przesądów, jakie w tej materii powoli zakradają się i utrzymują się potem trwale nawet u osób wpływowych i pobożnych,— ciągła skłonność do zbaczania z właściwej drogi, jaką wskazuje cel, który sztuki piękne podczas nabożeństwa osiągnąć mają, i opisana dokładnie w prawie kościelnym, w rozporządzeniach Soborów i Synodów prowincjonalnych, w przepisach wydanych kilkakrotnie przez święte Kongregacje Rzymskie i przez naszych poprzedników papieży.

Z prawdziwym zadowoleniem duszy naszej miło nam przyznać, że wiele dobrego pod tym względem w ostatnich dziesiątkach lat zdziałano, nie tylko w samym Rzymie i w wielu kościołach naszej Ojczyzny, ale szczególnie u niektórych narodów, gdzie wybitni i o chwałę Bożą dbali mężowie za zgodą Stolicy św. i pod kierownictwem Biskupów połączyli się w kwitnące towarzystwa i we wszystkich nieomal kościołach i kaplicach przywrócili muzyce prawdziwe jej znaczenie.

Powszechna jednak naprawa złego jest jeszcze w dalekim polu. Idąc za naszym doświadczeniem osobistym i uwzględniając bardzo

liczne skargi, odebrane ze wszystkich stron w tym krótkim czasie, jaki upłynął, odkąd podobało się Panu wynieść niską osobę Naszą do najwyższej godności rzymskiego pontyfikatu, nie zwlekając dłużej, uważamy za swój pierwszy obowiązek podnieść niezwłocznie głos, by zganić i potępić wszystko, co w sprawowaniu św. obrządków i w śpiewaniu kościelnego oficjum nie zgadza się z przepisami Kościoła.

Ażeby, według gorącego życzenia mego, prawdziwy duch chrześcijański na nowo pod każdym względem zakwitnął i zachował się u wszystkich wiernych, głównie starać się trzeba o świętość i powagę świątyni, w której wierni na to właśnie zbierają, by ducha tego zaczerpnąć z jego pierwszego i koniecznie potrzebnego źródła, jakim jest czynne uczestnictwo w najświętszych tajemnicach, tudzież w publicznej i uroczystej modlitwie kościoła. Napróżno oczekiwać będziemy błogosławieństwa z nieba, jeżeli nasza służba Boża, zamiast wznosić się w górę wonnością wdzięczności, wciska Panu bicz z powrózków, którym Boski Zbawiciel wypędził ongi z świątyni niegodnych przekupniów.

Ażeby więc odtąd nikt się nie mógł uniewinniać tym, że nie zna dobrze obowiązku swego, i ażeby usunąć wszelką niepewność w tłumaczeniu niektórych wydanych już rozporządzeń, uważaliśmy za rzecz stosowną wskazać w krótkości zasady, mające kierować muzyką kościelną podczas sprawowania św. Obrządków i przedstawić w jednym ogólnym obrazie główne przepisy Kościoła, wydane przeciw nadużyciom w tej sprawie. Dlatego z własnej inicjatywy i z pełną świadomością ogłaszamy niniejszą naszą Instrukcję i żądamy, aby była ona jakby księgą praw dla muzyki kościelnej. Z pełności naszej Powagi Apostolskiej dajemy jej siłę prawa i nakazujemy niniejszym Naszym własnoręcznym pismem, by jak najściślej do niej się zastosowano.

(Ciąg dalszy nastąpi w numerze nast.)

DZIAŁ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

A) Ubiegłej niedzieli t. j. 14 marca, miasto przemysłowe Chorzów dało dowód wielkiej manifestacji na rzecz rozwoju i pielęgnowania Muzyki Kościelnej po chórach parafialnych całej Diecezji śl. Ze względu na czas wielkopostny musieliśmy ograniczyć okazanie żywotności naszej organizacji na zewnątrz i jedynie zamknąć się w ciasne mury. Drugi z kolei nasz doroczny Diecezjalny Walny Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Barbary w Chorzowie. Sumę odprawił oraz kazanie wygłosił ks. prob. Jan Brandys, gorący zwolennik śpiewu kościelnego. Z okazji zasłonięcia ołtarzy w kościołach w niedzielę Męki Pańskiej, jako zniknięcia Chrystusa Pana podkreśla kaznodzieja, by śpiewem jak i swym zachowaniem się czy to w kościele, czy na miejscu publicznym nie dali Chrystusowi Panu powodu do zniknięcia do zgorszenia, ale swym śpiewem mają go wynosić na tron, śpiewając ku powiększeniu Jego chwały. „Śpiewajcie coraz to nowe pieśni."

W czasie mszy św. chór kościelny mieszany z parafii św. Barbary w Chorzowie, odśpiewał pod batutą nauczyciela p. Cofałki Antoniego „Missa Dominicalis" ks. Józefa Suszyńskiego. Towarzyszył na organach p. dyr. Klempty.

Śpiewy gregoriańskie „de Dominica Passionis“ jak Introit, Offertorium, Communio oraz Graduale i Tractus „Eripe me Domine“ eoe Repertorium Chorale P. Griesbecher op. 175 wykonał chór k. z Chorzowa II św. Józefa pod batutą p. dyr. Kotuły.

O godz. 13,15 nastąpiło Walne Zebranie Delegatów Zw. P. Ch. K. w salce przy M. Domu Ludowym. Przy obecności ks. ks. wik. Płonki, kat. Gawora, a później dra Feichta i 89 delegatów przedstawicieli naszych chorów parafialnych z miejscowości jak: Siemianowice (św. Antoni), Dąbrówka Mała, Rybnik, Chorzów II (św. Józef), Orzegów, Lipiny Śl., Ruda Śl. (M. B. R.), Bojszowy, Radzionków, Katowice III (Załęże), Chropaczów, Chorzów II (św. Barbary), Świętochłowice - Zgoda, Józefowiec, Chorzów - Klimzowiec, Nakło Śl., Chorzów III, Janów, Mysłowice, Szopienice, Ornontowice, Wełnowiec N. M. P., Chorzów I (św. Antoni), Katowice-Bogucice, Józefowiec, Chorzów I (św. Jadwiga), Katowice-Dąb, Kończyce, Katowice (N. M. P.), Pawłów, Godula, Ruda (św. Józefa), Siemianowice (św. Krzyż), Mikołów, Czarny Las, zagaja prezes Związku ks. R. Gajda doroczne Walne Zebranie i wygłasza referat wstępny. Czcigodny referent wyjaśnia zebranym, w jaki sposób Związek zabiera się do zrealizowania zasad przepisanych w „Motu proprio“. Zachęca zebranych, by stali się propagatorami i apostołami naszych idei i ażeby z poświęceniem i wytrwale pracowali nad podniesieniem własnego chóru, by w ten sposób osiągnięte wyniki przyniosły pożytek zarówno dla kościoła jak i też dla społeczeństwa. Praca bowiem w chórze parafialnym jako zespole śpiewaczym ma wartość wysoce społeczną. Nie tylko mamy na myśli czynnik wychowawczy, którego niestety tak brak u naszych śpiewaków, ale kształcimy i umuzykalniamy naszych członków. Wzniesiono okrzyk: Ojciec św. Pius XI oraz Prezydent dr Ignacy Mościcki „Niech żyją!“

I Zjazd Walny w roku 1936 udowodnił, że Związek jest na dobrej drodze. Wydostaliśmy się niby z powijaków i śmiało możemy wystąpić na widownię publiczną i zaliczyć się do silnej organizacji. Narzekano na brak zainteresowania się chórem u czynników miarodajnych. Radzono, uchwalano, by bolączki te usunąć. I wkrótce skargi te minęły bezpowrotnie. Założyliśmy Związek Chorów Kościelnych. I nam, jak w ogóle każdej początkującej organizacji, nie rokowano najlepszych nadziei. Przystąpiliśmy z całą świadomością rzeczy do pracy i oto już w kilka miesięcy później nowo założony Związek zwołuje swój pierwszy Walny Zjazd do Katowic dnia 2 lutego 1936 r. I czyniąc porównanie II Walnego Zjazdu w Chorzowie z I Walnym Zjazdem w Katowicach, przyznać otwarcie musimy, że zainteresowanie się naszą sprawą znacznie się wzmogło. Kiedy np. w 1936 r. księży na Walnym Zjeździe było zaledwie kilku, to na II Walnym Zjeździe było ich już 25. Chorów występujących w roku 1936 było 4, tymczasem obecnie było ich już 19. Minął rok 1936. Z radością wstępujemy w nowy rok pracy. Sprawa podniesienia muzyki kościelnej ruszyła mocno naprzód. Byliśmy świadkami zjazdów okręgowych, okręgu Nowy Bytom, Siemianowice, Ruda Śl. Stworzyliśmy pisemko własne, które ma budzić zamiłowanie do muzyki kościelnej. Związek odpowiada rzeczywistej potrzebie, dla której został założony. Wypełnia bowiem lukę w naszej kulturze

muzycznej. Dziękuje ks. prezes Zarządom poszczególnych okręgów jak również p. dyrygentom za wszelką pracę na tym polu. Program nasz nie ulegnie zmianie. Usunięcie niedomagań, braków, jakie napotykamy w pracy rozwojowej nad muzyką kościelną, oto zadanie i cel Związku. Apelem do zebranych delegatów, by i w tym roku raczyli popierać nasze cele oraz życzeniem owocnej pracy, zakończył ks. prezes referat wstępny.

Sekretarz generalny odczytał protokół z ostatniego Walnego Zjazdu, który przyjęto bez zmian. Nastąpiło sprawozdanie skarbnika p. Okonia. Bilans roczny przedstawia się następująco:

A.	1.707,49 zł
P.	1.188,48 „
Saldo	519,01 zł
P. K. O.	111,12 „
	630,13 zł
Wierzyciele	852,91 „
	222,78 zł
Dłużnicy zalegający z płaceniem dla Związku	121,25 zł
Inwentarz	1.000 „

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium. W dalszym ciągu obradom przewodniczył przew. wydz. ks. Płonka.

Jednogłośnie dano votum zaufania staremu Zarządowi, który poza małymi wyjątkami został niezmieniony. W miejsce ustępującego członka z Komisji Rewizyjnej wszedł p. Lissoń Konrad z Katowic. Ks. Płonka w imieniu Związku dziękuje ks. prezesowi za prace i trudy koło Związku.

Na wniosek pisemny doręczony Walnemu Zebraniu Delegatów od członka Związku Ch. K. Bojszowy, żeby nie dopuszczano do występów w kościołach chórów świeckich, gdyż istnieje chór kościelny, ani nawet za odszkodowaniem, zapadła jednogłośna uchwała.

U c h w a l o n o:

„Nie dopuszcza się zasadniczo do występów chórów świeckich w tych kościołach, w których istnieje chór kościelny św. Cecylii, ani nawet za odszkodowaniem. Wyjątek stanowi rzadka jakaś uroczystość jubileuszowa chóru świeckiego. W ten czas za zezwoleniem ks. proboszcza i za odszkodowaniem na rzecz miejscowego chóru kościelnego.

W tym sensie Kuria Biskupia wyda specjalne zarządzenie. W razie wyjątkowego śpiewania przez chór świecki w kościele wymaga się, by tenże chór bezwzględnie stosował się do warunków przepisanych „Motu proprio".

Widać choćby w krótkości, jakie dominujące stanowisko przydziela Kościół katolicki chórom parafialnym. Ażeby sprostać temu trudnemu zadaniu, — mówi ks. prezes, — trzeba dbać o pogłębienie teoretyczne nauki śpiewu, przynajmniej przez 1 kwadrans czasu na lekcji. Do pogłębienia tej wiedzy mają przyczynić się „Wiadomości" Zw. P. Ch. K. W każdy artykuł wkłada się moc pracy. Członkowie chóru kościelnego mają przyjąć na siebie pewnego rodzaju misję apostolską, propagować pismo nasze, zjednywać Związkowi abonentów, sami mają stać się abonentami. Pomoc ze strony czytelników pod postacią uiszczonej prenumeraty, będzie stanowić dla Związku poparcie i asumpt do dalszej pracy. Zachęca obecnych ks. prezes, żeby darzyli się wzajemnym zaufaniem a wyrzucili precz z serca wszelkie urazy jeden do drugiego, wszelkie porachunki osobiste. Że istnieją błędy i słabości po chórach parafialnych, wiemy o tym dobrze. Usuwać te bolączki, niedomagania, krok za krokiem, byśmy mogli dojść do po-

prawy pod względem artystycznym, liturgicznym i praktycznym naszych chorów. Wysiłków musimy dołożyć wszyscy a nie spuszczać się jedynie na Związek w Katowicach. Jest trudno i będzie trudno dogodzić wszystkim. Są tacy, którzy jakby z powołania przyjmują na siebie rolę niemego statysty i poza kulisami przez swą złośliwą, niczym nieuzasadnioną krytykę szkodzą sprawie tak wielkiej, jaką jest „Musica sacra". Złośliwy krytyk nie pamięta o tym, że przyjmuje odpowiedzialność w sumieniu za nieuzasadnioną krytykę, szkodzi wielce dobru ogólnemu i może przyczynić się do tego, że jednostki pracujące z poświęceniem i z ideału mogą całkiem zniechęcić się i wycofać z zajętego stanowiska. Taki krytyk już to że nie pomoże ani moralnie, ani materialnie dobrej sprawie, ale w znacznej mierze jest jej szkodnikiem. Trzeba zatem wyrzucić ze serca pychę, zazdrość, nienawiść, wszelką złośliwość. Darzmy się wzajemnym zaufaniem i szacunkiem, pnijmy się ku wyżynom i zadaniom, które wskazał nam Kościół.

Życzeniem najobfitszej dalszej pracy zakończył ks. prezes Robert Gajda swe przemówienie końcowe oraz Walne Zebranie Delegatów.

O godz. 15-tej przystąpiono do zawodów, do których stanęło 19 chorów kościelnych. W sądzie konkursowym zasiedli: znakomity muzykolog polski ks. dr Hieronim Feicht z Krakowa, dyrektor Instytutu Muzycznego w Katowicach Stefan M. Stoiński i profesor tegoż instytutu Karol Hoppe. Jakie było zainteresowanie społeczeństwa śląskiego, świadczyła niezbicie przepełniona dwutysięczną rzeszą śpiewaków oraz publicznością sala Miejskiego Domu Ludowego w Chorzowie.

W wyniku konkursu I miejsce zdobył chór kościelny z Siemianowic (parafia św. Antoniego) za „Kyrie" z Litanii Ostrobramskiej St. Moniuszki i „Sanctus" z missa solennis K. Hoppe pod batutą p. Spyry Jana, zyskując pkt. 28⅔.

Drugie miejsce zajął chór kościoła katedralnego w Katowicach za utwory: „Sanctus i Benedictus" V. Czajanka i „Populе meus" Pika pod dyrekcją ks. Płonki Emanuela — pkt. 28.

Trzecie miejsce zdobyły dwa chóry: Chór Kościelny Chorzów II (św. Józef) za „Kyrie" i „Sanctus" W. Gollera (missa St. Stephani protom.) pod dyrekcją p. Kotuły Artura — pkt. 27 oraz Chór Kościelny Wełnowiec N. M. P. za „O bone Jesu" Palestriny i „Ave Maria" O. M. Żukowskiego pod dyrekcją p. Ditricha Romana — pkt. 27.

Czwarte miejsce zajął chór kościelny Katowice N. M. P. za „Wielki Boże" Monkosza i „Ave verum" Mozarta pod batutą p. Gwoździka Romana — pkt. 26⅔.

Piąte miejsce zajęły dwa chóry: Chór Kościelny z Orzegowa za „Ave Maria" W. Edera i fugę „Salvum fac servum" ks. R. Gajdy pod batutą p. Barona Otona — pkt. 26 oraz Chór Kościelny Ruda (św. Józefa) za „Populе meus" Vittoria i „Gloria" z missa Mater admirabilis Griesbachera pod batutą p. Pluty Józefa — pkt. 26.

Szóste miejsce zajęły dwa chóry: Chór Kościelny „Seraf" Chorzów I (św. Antoni) za „Kyrie" i „Credo" ze mszy St. Kostki Chlondowskiego pod batutą p. Godzieka Alojzego — pkt. 25⅔ oraz Chór Kościelny Katowice-Dąb za „Caligaverunt oculi mei" Albana Lipp i „Tu es Petrus" K. Hoppe pod batutą p. Folka Józefa — pkt. 25⅓.

Utwory, które poszczególne chóry kościelne zaprodukowały, zapowiadał sekretarz generalny p. Antoni Prandzioch.

Po skończonych zawodach odbyła się akademia, którą zaszczycili swą obecnością J. E. Ks. Biskup dr Adamski, Ks. Infułat Kasperlik i liczni przedstawiciele władz i duchowieństwa.

Pod batutą ks. prof. R. Gajdy wykonały chóry zrzeszone w liczbie około 1000 śpiewaków „Ecce Sacerdos Magnus", po czym nastąpiło zagajenie i przywitanie J. E. Ks. Biskupa Adamskiego oraz gości i doskonały referat ks dra Feichta o przebiegu historycznym śpiewu kościelnego.

W międzyczasie wyniki konkursu ogłosił p. dyr. Stoiński, który pod adresem śpiewaków (czek) rzucił kilka aktualnych słów i wezwań do intensywnej pracy. Po odśpiewaniu „Boga Rodzicy" zabrał ze swej loży głos J. E. Ks. Biskup Adamski, który zadowolony z tak wielkiej uroczystości, złożył wyrazy uznania dla pięknego śpiewu i życzenia dla prezydium Związku do dalszej pracy nad rozwojem organizacji.

Uroczystą akademię zakończył „Hymn papieski" ks. R. Gajdy, który wykonały wszystkie chóry pod batutą prezesa Związku.

Pokwitowanie składek członkowskich.

Chór Kośc, Katowice-Dąb 12,60 zł do czerwca wł. Ch. Kośc. Wełnowiec N. M. P. 9,75 zł za rok 1936 i I kw. 1937). Ch. Kośc. św. Grzegorza, Mysłowice 3,— zł (za marzec, kwiecień). Ch. Kośc. Rybnik 5,— zł (za rok 1936). Ch. Kośc. Tarn. Góry 9,90 zł (nie wyszczególniono za co).

Członkowie wspierający Związek Chórów Kościelnych.

Przew. ks. dziekan kanonik Paweł Brandys, Michałkowice 10 zł. Członek Chóru Katedralnego 15 zł.

Ważne dla Chórów.

Statuty parafialne	0,10 zł
Statuty związkowe	0,15 „
Legitymacje	0,04 „
Deklaracje	0,02 „
Dyplomy	3,00 „
„Wiadomości" Zw. Ch. K. .	0,08 „
Fotografie z kursu chorału gregoriańskiego 15 XII 1936	2,00 „
Fotografie z Chorzowa (Walny Zjazd)	1,00 „

Do nabycia w sekretariacie Zw. Chórów Kościelnych w każdą środę od 16—19 lub pisemne, Katowice, ul. Brata Alberta (Caritas).

NUTY

Boga-Rodzica, W. Gieburowski, głosy à 5 gr part. . .	3,00 zł
Dzwonek Maryi, K. Hoppe .	0,70 „
O Maryjo, Matko Boga, K. Hoppe	0,60 „
Lauda Sion Salvatorem, K. Hoppe	4,00 „
Responsoria na Boże Ciało, Z. Moczyński, na chór mieszany à capelle	3,00 „
Responsoria na Boże Ciało, ks. Tłoczyński, na chór męski	2,00 „
Hymny na procesję Bożego Ciała, dr J. Surzyński, na chór mieszany	4,00 „

Wiadomości wychodzą co miesiąc nakładem Związku P. Ch. K. pod kierownictwem ks. Gajdy, prezesa, i Antoniego Prandziocha, sekretarza Związku. — Adres redakcji: Wełnowiec. Telefon 31-239. Konto czekowe 310.692. Za redakcję odpowiada: Antoni Prandzioch. Cena egzemplarza 8 gr.
Adres Redakcji: Katowice, ul. Brata Alberta obok Śl. Zakł. Technicznych.
Telefon 353-43, 212-39 — P. K. O. 310.692.